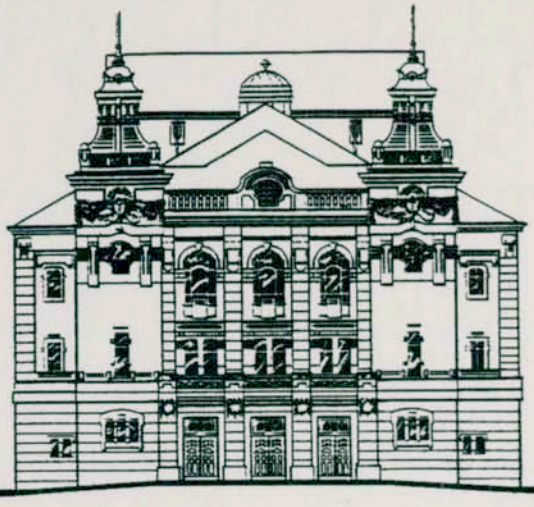

TEATR im. CYPRIANA KAMILA NORWIDA

w Jeleniej Górze

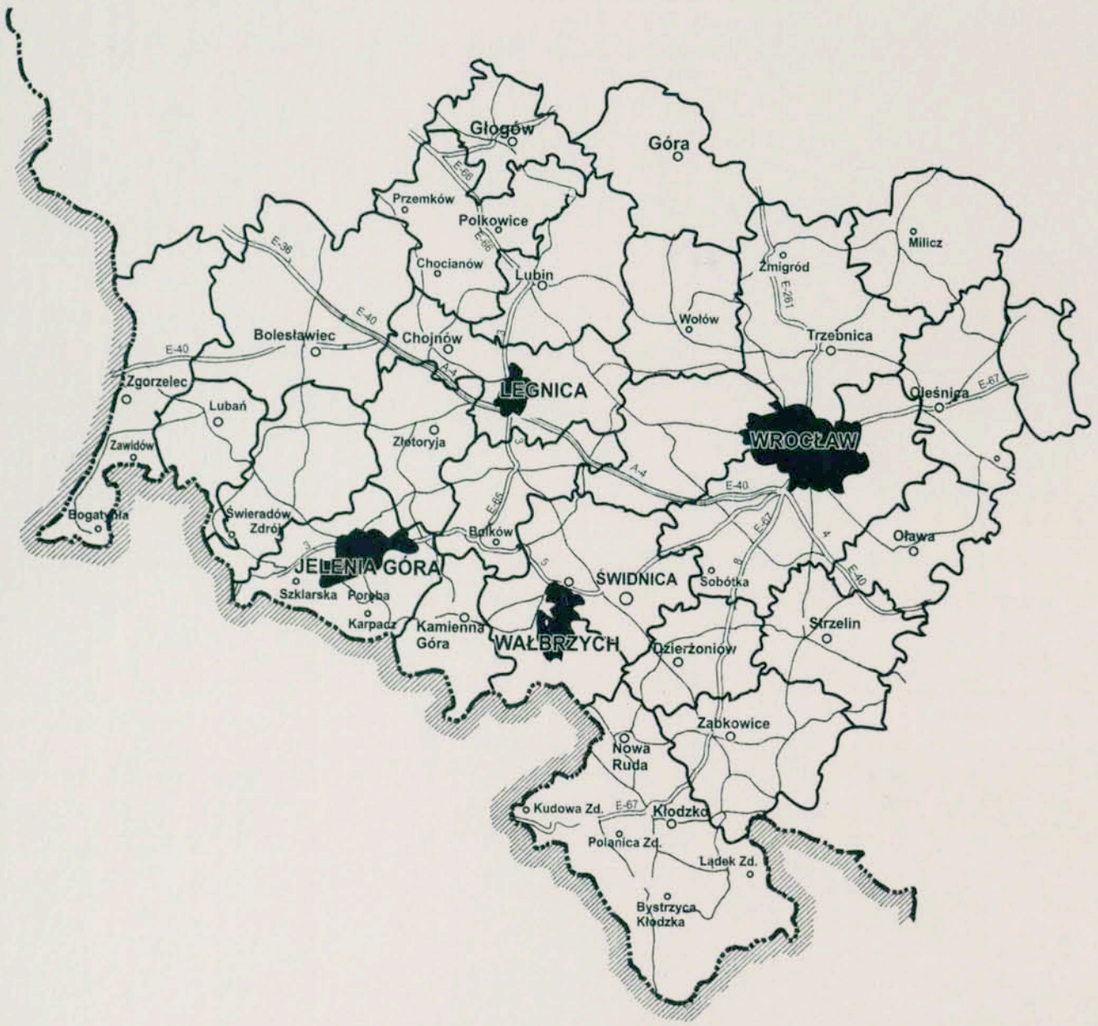

Realizacja spektaklu była możliwa dzięki zaangażowaniu:
KONSULATU GENERALNEGO REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC
we Wrocławiu
Das Spektakel wurde Dank der Mitwirkung von:
Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland realisiert

Generalkonsulat
der Bundesrepublik
Deutschland in Breslau

i pomocy finansowej uzyskanej od :
außerdem finanzielle Unterstützung bekamen wir von:

FUNDACJI ROBERTA BOSCHA

ROBERT BOSCH STIFTUNG

FUNDACJI KULTURALNEJ WOLNEGO KRAJU ZWIĄZKOWEGO SAKSONIA

KULTURSTIFTUNG
DES FREISTAATES
SACHSEN

ZARZĄDU MIASTA W JELENIEJ GÓRZE
STADTBEHÖRDE in Jelenia Góra

TEATR im. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
w Jeleniej Górze

p.o. Dyrektora Naczelnego i Artystycznego
BOGDAN NAUKA

Scena Studyjna

JERZY ŁUKOSZ

HAUPTMANN

Tłumaczenie na język niemiecki – HENRYK BERESKA

Występują:

IRMINA BABIŃSKA,
IGOR PRZEGRODZKI (gościnne w roli Gerharta Hauptmanna),
ROBERT DUDZIK, JACEK GRONDOWY, ZDZISŁAW SOBOCIŃSKI,
TADEUSZ WNUK

Reżyseria
WALDEMAR KRZYSTEK

Scenografia
EWA BEATA WODECKA

Muzyka
ZBIGNIEW KARNECKI

Śpiewają:
Marzena Korchut-Łykowska (sopran), Piotr Łykowski (kontratenor)

Prapremiera 1 września 2001 r.
W DOMU GERHARTA HAUPTMANNA W JAGNIĄTKOWIE
Premiera – Scena Studyjna – Teatr im. C.K.Norwida w Jeleniej Górze
27 października 2001

TEATR im. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
w Jeleniej Górze

General-und Kunstintendant
BOGDAN NAUKA

Studiobühne

JERZY ŁUKOSZ

HAUPTMANN

Übersetzung aus dem Polnischen ins Deutsche– HENRYK BERESKA

Auftreten :

IRMINA BABIŃSKA,
IGOR PRZEGRODZKI (Gastspiel in der Rolle von Gerhart Hauptmann),
ROBERT DUDZIK, JACEK GRONDOWY, ZDZISŁAW SOBOCIŃSKI,
TADEUSZ WNUK

Regie
WALDEMAR KRZYSTEK

Bühnenbild
EWA BEATA WODECKA

Musik
ZBIGNIEW KARNECKI

Singen :
Marzena Korchut-Łykowska (Sopran), Piotr Łykowski (Kontratenor)

Uraufführung am 1. September 2001 r.
IM GERHART HAUPTMANNS HAUS IN AGNETENDORF
Premiere – Studiobühne – Teatr im. C.K.Norwida in Jelenia Góra
am 27. Oktobr 2001

Jerzy Łukosz „HAUPTMANN"

Scena 16

(Stół w jadalni. Sokołow przy stole. Płonący kominek. Hauptmann zasiada. Paul idzie przy nim, ale Hauptmann go nie tyka. Paul wychodzi i zamyka za sobą drzwi. Hauptmann i Sokołow siedzą po przeciwnych (wąskich) stronach długiego stołu. Podano wiele wyszukanych dań.)

SOKOŁOW — **Dobra ziemia śląska. Dobre jedzenie. Czuję się jak w odiesskim restoranie przed wojną.**

HAUPTMANN — **Ja też.**

SOKOŁOW — **Dziwny z was człowiek. Jest pan w swoim domu. Jak dawniej.**

HAUPTMANN — **Dom to dziwne słowo. Tam, gdzie mój dom, nie jestem u siebie.**

SOKOŁOW — **Ziemia należy do wszystkich ludzi. Podzieli się ze wszystkimi, czym tam ma.**

HAUPTMANN — **To już koniec zapasów.** (podnosi kieliszek) **Zdrowie niezwyciężonej Armii Czerwonej i jej genialnego wodza Józefa Stalina!**

(Sokołow wstaje i spełnia toast.)

HAUPTMANN — **Koniec wojny. Pańska żona się cieszy. Listy pan pisał?**

SOKOŁOW — **Co się ma nie cieszyć. Raporty napisał, to i do niej pisał.**

HAUPTMANN — **W Rosji piękne kobiety. Nigdzie nie ma tak pięknych kobiet jak w Rosji. Czciłem je.**

SOKOŁOW — **Taka żona, a pisarz o Rosjankach pisał?**

HAUPTMANN — **Tańcowałem z nimi. Nie było kiedy pisać. Żona. Obowiązki.**

SOKOŁOW — **Teraz dużo wdów u nas.**

HAUPTMANN — **Rosja to niewąska fabryka wdów. Niemieckich.**

SOKOŁOW — **Niemki też piękne kobiety.**

HAUPTMANN — **A Polki pan widział?**

SOKOŁOW — **Mówi pan jak smakosz.**

HAUPTMANN — **Jestem smakoszem. Ale ciii...** (ścisza głos) **W tym domu ściany mają uszy.**

Jerzy Łukosz „HAUPTMANN"

16. SZENE

(Tisch im Speisezimmer. Sokolow am Tisch. Kaminfeuer. Hauptmann setzt sich nieder, Paul an seiner Seite rührt ihn nicht an. Paul geht und schließt die Tür. Hauptmann und Sokolow sitzen sich an der Schmalseite eines langen Tisches gegenüber.
Viele erlesene Speisen werden gereicht)

SOKOLOW — **Gutes Schlesierland. Gutes Essen. Ich komme mir vor wie in einem Odessaer Restaurant vor dem Krieg.**

HAUPTMANN — **Ich auch.**

SOKOLOW — **Sie sind ein merkwürdiger Mensch. Dabei sind Sie hier zu Hause. Wie früher.**

HAUPTMANN — **Zuhause - ein seltsames Wort. Dort wo mein Haus ist, ist nicht mehr mein Zuhause.**

SOKOLOW — **Die Erde gehört allen. Sie gibt allen, was sie besitzt.**

HAUPTMANN — **Die Vorräte gehen zur Neige** (erhebt das Glas) **Auf die unbesiegbare Rote Armee und ihren genialen Führer Jossif Wissarionowitsch Stalin!**
(Sokolow erhebt sich und trinkt ihm zu)
Der Krieg ist zu Ende. Ihre Frau wird froh sein. Schreiben Sie ihr fleißig?

SOKOLOW — **Sicher ist sie froh. Und was das Schreiben angeht, wenn ich schon fleißig Berichte schreibe, warum sollte ich ihr nicht schreiben?**

HAUPTMANN — **In Rußland gibts schöne Frauen. Nirgends sonst findet man so schöne Frauen wie in Rußland. Ich habe sie angebetet.**

SOKOLOW — **Hat eine solche Frau und schreibt über Russinnen?**

HAUPTMANN — **Ich habe mit Russinnen getanzt, fand keine Zeit über sie zu schreiben. Die Ehefrau, die Pflichten.**

SOKOLOW — **Jetzt gibt es bei uns viele Witwen.**

HAUPTMANN — **Rußland ist eine große Witwenfabrik. Produzentin auch deutscher Witwen.**

SOKOLOW — **Auch deutsche Frauen sind schön.**

HAUPTMANN — **Sind Sie Polinnen begegnet ?**

SOKOLOW — **Sie reden wie ein Feinschmecker.**

HAUPTMANN — **Ich bin ein Feinschmecker. Aber genug...** (mit gedämpfter Stimme). **In diesem Haus haben die Wände Ohren.**

SOKOŁOW (je i pije) **Nie ma obawy. Oficer polityczny siedzi przy panu.**

HAUPTMANN (patrzy na salaterki, półmiski przed sobą. Nie tyka potraw ani napojów) **U mnie w domu panuje szczególna wrażliwość i podwyższona uwaga względem rosyjskich smaków.**

SOKOŁOW **A co pisarz ostatnio pisał?**

HAUPTMANN **Ostatnio napisałem kilka podań o obniżenie podatków.**

SOKOŁOW **Teraz już nie ma kto ściągać podatków.**

HAUPTMANN **Zawsze jest ktoś, kto ściąga podatki.**

SOKOŁOW **Władza radziecka nie ściąga. Władza radziecka zabiera wszystko. Żeby równo podzielić, konieszno. Chyba, że ktoś jest wielkim pisarzem.**

HAUPTMANN **Wielkim, zdenazyfikowanym pisarzem.**

SOKOŁOW **To najważniejsze. Uniknie pan zawieruchy.**

HAUPTMANN **Im bardziej chciałem uniknąć zawieruchy, w tym większą się pakowałem. Tak było już przed Wielką Wojną. Ująłem się za ludem, to w Reichstagu krzyczano: aresztować tego socyjała! Wilhelm II na znak protestu po mojej premierze zrezygnował ze swej loży cesarskiej w Deutsches Theater! A ja wiem, jak nędza smakuje. Dom kupiłem później. I zdarzyła się żona, z posagiem. Nie ta, poprzednia. Po Noblu... Pan pułkownik wie, co to jest Nobel? Burżuazyjna nagroda, manipulowana przez imperialistów. Po Noblu, którego przyjąłem z niechęcią, kolegom pisarzom odebrało mowę. Stałem się największym niemieckim pisarzem. Byłem tylko ja. I byłem najbardziej znienawidzonym pisarzem ze wszystkich. Skończyły się telefony, herbatki, pogaduszki. Przyszedł podziw! Wszyscy uciekli. Uciekli, żeby po kątach mnie opluwać. Bo dziadek był tkaczem. Jeden opisał mnie w powieści. Robił ze mnie wariata z takim zaangażowaniem, że też dostał tę burżuazyjną nagrodę. Za co oni mnie tak nienawidzili? Potem przyszedł Hitler. Od chwili dojścia tego typka do władzy...**

SOKOŁOW **Zbrodniarza wojennego!**

HAUPTMANN **... nakłady moich książek spadły o osiemdziesiąt procent. I wie pan, co się stało? Powiedziałem tak. Ale powiedziałem też nie. Od marksistów nauczyłem się dialektyki. Powiedziałem tak i nie. Równocześnie, tak i nie. Niektórzy uznali mnie za pisarza reżimowego. Choć nie napisałem ani jednego słowa, którego bym się teraz wypierał. Owszem, bąknąłem to i owo pod nosem. Bo byłem uprzejmy! Przesadnie dobrze wychowany! No, i zostałem w krają rządzonym przez tę kreaturę.**

SOKOŁOW **Najgorszą!**

SOKOLOW (ißt und trinkt) **Keine Angst. Der Politoffizier sitzt neben Ihnen.**

HAUPTMANN (betrachtet die Salatschüsseln und Speiseplatten, rührt nichts an, trinkt nichts) **Bei mir Zuhause weiß man den russischen Geschmack zu schätzen.**

SOKOLOW **Und was hat der Herr Schriftsteller in letzter Zeit so geschrieben ?**

HAUPTMANN **Einige Anträge auf Steuerermäßigung.**

SOKOLOW **Derzeit gibt es niemanden mehr, der Steuern einzieht.**

HAUPTMANN **Dazu findet sich immer einer.**

SOKOLOW **Die sowjetischen Organe ziehen keine Steuern ein, sie nehmen alles. Um es gerecht zu verteilen, kanietschno. Es sei denn es geht um einen großen Schriftsteller.**

HAUPTMANN **Einen großen entnazifizierten Autor.**

SOKOLOW **Das ist entscheidend, sonst gibts Ärger.**

HAUPTMANN **Je mehr ich mich bemüht habe, Ärger zu vermeiden, desto größeren Ärger zog ich auf mich. So war das schon vor dem Großen Krieg. Ich habe mich fürs Volk eingesetzt, also schrien sie im Reichstag: Sperrt den Sozialisten ein! Wilhelm der II verließ aus Protest gegen die Aufführung meines Stücks während der Premiere seine Loge im Deutschen Theater! Ich weiß auch, wie Armut schmeckt. Dieses Haus erwarb ich später. Und ich heiratete eine wohlhabende Frau, nicht diese, die davor. Nach dem Nobelpreis. Wissen Sie, was ein Nobelpreis ist, Herr Oberst? Eine von Imperialisten manipulierte Auszeichnung. Nach dem Nobelpreis, den ich widerstrebend annahm, verschlug es den Herrn Kollegen die Sprache. Ich avancierte zum größten deutschen Schriftsteller. Es gab nur mich. Und ich war der meistgehaßte Autor. Keine Anrufe mehr. Keine Kaffeekränzchen, gesellige Plaudereien. Mit der Bewunderung kam die Distanz. Alle verdrückten sich. Gingen mir aus dem Weg, um mich aus dem Hinterhall anzuspeien. Weil mein Großvater Weber war. Einer persiflierte mich sogar in einem Roman. Er machte aus mir derart überzeugend einen Verrückten, daß auch er den bourgeoisen Preis bekam. Wofür haben sie mich bloß so gehaßt ? Dann kam Hitler. Seit dießer Typ an die Macht gelangt war...**

SOKOLOW **Ein Kriegsvebrecher!**

HAUPTMANN **... sanken die Auflagen meiner Bücher um achtzig Prozent. Und wissen Sie, was geschah ? Ich sagte Ja. Aber ich sagte auch Nein. Die Dialektik lernte ich bei den Marxisten. Ich sagte Ja und Nein. Gleichzeitig Ja und Nein. Manche hielten mich für einen Regimeschriftsteller. Obwohl ich kein Wort geschrieben habe, dessen ich mich jetzt schämen müßte. Nun ja, manchmal murmelte ich dies und das in den Bart. Weil ich höflich war ! Übetrieben wohlerzogen ! Na, und so blieb ich in dem von dieser Kreatur regiertem Land.**

SOKOLOW **Die übelste, die man sich vorstellen kann!**

HAUPTMANN Tego też mi nie wybaczono. Nie pojechałem do Szwajcarii, jak Tomasz Mann. Tylko że taki Mann mógł się sobie tłuc po tanich hotelach i czarodziejskich spelunkach. Ale nie ja! I zaczęło się gadanie: Hauptmann świnia. Nazistom się wysługuje. Na swoje premiery chodzi. Pozwala ściskać dłoń rozmaitym gauleiterom. Goebbels go chwali. Świnia Hauptmann przyjmuje w Breslau pierścień od Hitlera. Są zdjęcia. Pewnie pan je zresztą ma.
I wszystko prawda. Tylko czy to byłem ja? Ja byłem gdzie indziej. Byłem tu, w Górach Olbrzymich. Byłem też na swojej wyspie na Bałtyku. I we Włoszech. Wie pan, uciekać do Włoch to sprawdzony sposób na przetrwanie. Goethe mnie tego nauczył. Zaczynają cię kąsać, pętla ci się zaciska na szyi? Trzeba jechać do Włoch! Z domową nawyczką. Czy pan wie, że Goethe pił czerwone wino już do śniadania? Po powrocie zawsze już wszystko jest inaczej.

SOKOŁOW Ale książki chwalili.

HAUPTMANN Gdzież tam chwalili! Wszystko mieszali z błotem. Im lepszą książkę pisałem, tym bardziej bluzgali. Zola dla ubogich. Wszyscy w jego sztukach pijani. Ojciec córkę uwodzi. Burdel to czy teatr? Słałem dobre słowa ku górom. I tylko góry odpowiadały mi dobrym echem. Dlatego zostałem. Tylko te góry rozmawiały ze mną. No, i moja żona. Nie gardziły. Nie zawiściły. Bo i tak były większe ode mnie.

SOKOŁOW Pan wie co się stało z Ossietzkim i innymi?

HAUPTMANN Dlaczego mi pan to mówi?

SOKOŁOW U was wielu prawych pisarzy poszło do tiurmy.

HAUPTMANN Wypijmy za sztukę.

SOKOŁOW Za swobodu! (spełnia toast)

HAUPTMANN (po wypiciu otrząsa się)
Mocna ta łubianka... Pan pułkownik z Odessy, prawda? Musiał pan znać tamtejszego kupca Babla. Sprzedaliśmy mu Stradivariusa mojej żony. Miał synka, Izaaka. Izaak miał być skrzypkiem, ale został pisarzem. Synek przysyłał mi świetne nowelki. Ostatni list nadszedł pięć lat temu, z tiurmy. Zawsze chciał być muzykiem. Jego nowelki były jak etiudy wygrane na Stradivariusie. Potem już nie pisał. Nie wie pan, co się stało... ze skrzypcami?

SOKOŁOW Są w dobrych rękach. Nasza władza dba o sztukę.

HAUPTMANN A co wam zrobił Babel? To był też dzielny żołnierz. Nie daliście mu nawet doczekać Stalingradu.

HAUPTMANN Das hat man mir nie verziehen.
Ich bin auch nicht in die Schweiz gereist wie Thomas Mann. Aber er konnte sich in billigen Hotels und Zauberspelunken tummeln. Ich hätte es nicht vermocht. Und also fing das Gerede an. Hauptmann das Schwein. Dient sich den Nazis an. Erscheint bei den Premieren seiner Stücke. Läßt sich von verschiedenen Gauleitern die Hand drücken. Goebels lobt ihn. Hauptmann empfängt in Breslau einen Ring von Hitler. Davon gibt es Fotos. Die haben sie bestimmt. Und das entspricht alles der Wahrheit. Aber war ich das ? Ich war anderswo. Ich war hier im Riesengebirge. Ich war auf meiner Ostseeinsel. Und in Italien. Wissen Sie - nach Italien fliehen, das ist ein erprobtes Überlebenstraining. Goethe hat es mir vorgemacht. Fangen sie an, dich zu beißen, die Schlinge um den Hals zieht sich enger zu ? Dann mußt du nach Italien. Mit all den häuslichen Unarten. Wissen Sie eigentlich, daß Goethe schon vorm Frühstück Rotwein trank ? Und nach der Heimkehr sieht dann alles ganz anders aus.

SOKOLOW Aber Ihre Bücher wurden gelobt.

HIAUPTMANN Ach, wo! Alles haben sie in den Dreck gezogen. Bei jedem meiner neuen Bücher haben sie gewütet, je besser desto schlimmer. Zola für Kleingeister. In seinen Stücken wird gesoffen und gehurt. Vater verführt Tochter. Das ist doch ein Bordell und kein Theater. Zum Gebirge hin schickte ich meine guten Worte und nur die Berge antworteten mir mit gutem Echo. Darum bin ich geblieben. Nur die Berge sprachen mit mir. Na, und meine Frau. Sie verachteten mich nicht. Keine Mißgunst. Denn sie waren sowieso größer als ich.

SOKOLOW Wissen Sie, was mit Carl von Ossietzky und anderen passiert ist?

HAUPTMANN Warum erzählen Sie mir das?

SOKOLOW Bei euch wanderten viele anständige Schriftsteller ins Gefängnis.

HAUPTMANN Trinken wir auf die Kunst.

SOKOLOW Auf die Freiheit (leert das Glas).

HAUPTMANN (schüttelt sich)
Ein starkes Zeug diese Lubianka... Herr Oberst, Sie stammen doch aus Odessa, nicht wahr ? Sicher kannten Sie dort den Kaufmann Babel. Wir haben ihm die Stradivari meiner Frau verkauft. Er hatte einen Sohn Isaac. Isaac sollte eigentlich Musiker werden, wurde aber Schriftsteller. Das Söhnchen schickte mir seine Novellen, großartige Sachen. Sein letzter Brief kam aus dem Gefängnis, es ist fünf Jahre her. Er wollte immer Musiker werden. Seine Novellen waren wie Etüden auf einer Stradivari. Es war das letzte Lebenszeichen von ihm. Wissen Sie, was aus ... der Stradivari geworden ist ?

SOKOLOW Sie ist in guten Händen. Unsere Obrigkeit sorgt für Kunst.

HAUPTMANN Und was hat euch Babel eigentlich getan. Er ist auch ein tapferer Soldat gewesen. Und ihr habt ihn nicht einmal Stalingrad erleben lassen.

SOKOŁOW (poirytowany) **Państwo radzieckie nie kaja się przed żadnym trybunałem sumienia. Pan wybaczy, już na pewno nie w kraju, w którym wylano to nazistowskie łajno.**

HAUPTMANN **Ale mój dom jest wysoko. Rozumie pan? Wiesenstein, kamień na łące[1]. To była arka pływająca na morzu łajna. A ja byłem Noem. Ta ziemia przeżyła już wszystko. Teraz przeżywa was.**

SOKOŁOW **Ta ziemia zasłużyła na nowe porządki.**

HAUPTMANN **Komunizm w górach? Izwinitie, towariszcz połkownik. Góry należą do Boga.**

SOKOŁOW **Jak generalissimus każe, kamienie śpiewać będą międzynarodówkę!**

HAUPTMANN **Macie coś lepszego!** (Śpiewa pieśń wojskową Wstawaj strona ogromnaja. Sokołow wtóruje)
To lepsze niż *Oda do Radości* w finale *Dziewiątej Symfonii*! Szkoda, że Babel nie śpiewał jej w waszych szeregach.
o jednym Bablu, którego zabito na Krymie. Ja w sztabie Rokossowskiego mówił z waszymi hauptmannami. Oni toże wrażliwi ludzie z kraju filozofów i poetów!

HAUPTMANN **Hauptmann jest jeden.**

SOKOŁOW **I na szczęście żyje.**

HAUPTMANN **Wie pan. Ja już może nie gospodarz, jak kiedyś. Wódka wasza. Ale chcę wypić z panem zdrowie jednego człowieka, którego obaj cenimy. Za spokój duszy Gorkiego!**

SOKOŁOW **Gorki nie najlepiej się o panu wyrażał.**

HAUPTMANN **Maks? A to wieprz!** (wypija) **Pokażę panu coś.** (woła) **Paul!**

(Wchodzi Paul.)

HAUPTMANN **Podaj panu pułkownikowi list od Gorkiego.**
(Paul podchodzi, staje tuż przy Hauptmannie, wyjmuje z szuflady biurka list, podaje Sokołowowi, wychodzi.)

HAUPTMANN **W dwudziestym drugim Gorki napisał do mnie. Potem się czymś zatruł... Czort znajet. Niech pan czyta.**

SOKOŁOW (usiłuje czytać) **Niewyraźne miał pismo.**

HAUPTMANN **Gorki prosił o chleb dla rozkwitającego Związku Sowieckiego. Organizowałem go dla was z niemieckim prezydentem. Bo Rosja to, musi pan wiedzieć,**

---

[1] Po niemiecku: *der Wiesenstein*

SOKOLOW (irritiert) **Der Sowjetstaat hat es nicht nötig, vor irgendeinem Gewissenstribunal zu Kreuze zu kriechen. Verzeihung, aber schon gar nicht in dem Land, aus dem sich der Nazidreck über die Welt ergoß.**

HAUPTMANN **Aber mein Haus liegt hoch oben. Verstehen Sie ? Wiesenstein. Das war die Arche auf einem Meer von Unflat. Und ich war Noah. Dieses Land hat alles mögliche durchgemacht. Jetzt hat es die Erfahrung mit euch durchzumachen.**

SOKOLOW **Das Land hat eine neue Ordnung dringend nötig.**

HAUPTMANN **Kommunismus im Gebirge ? Verzeihen Sie, Genosse Oberst, aber Berge gehören zu Gott.**

SOKOLOW **Wenn's der Generalissimus befiehlt, werden die Berge die Internationale singen!**

HAUPTMANN **Ihr habt bessere Lieder !** (singt das Soldatenlied: Wstawaj strana ogromnaja) **Steh auf, gewaltiges Land** (Sokolow singt mit) **Das ist besser als die Ode an die Jugend im Finale der Neunten. Schade, daß es Babel nicht vergönnt war, dies in euren Reihen zu singen.**

SOKOLOW **Ihr Deutschen seid ein eigenartiges Volk. Ihr meuchelt die halbe Welt und redet immerfort nur von dem einem Babel, der auf der Krim umgebracht wurde. Ich habe im Stab von Marschall Rokossowski mit euren Hauptleuten gesprochen. Auch sehr sensible Leute aus dem Land der Dichter und Denker !**

HAUPTMANN **Es gibt nur einen Hauptmann.**

SOKOLOW **Und der lebt zum Glück noch.**

HAUPTMANN **Wissen Sie. Ich bin hier nicht mehr der Hausherr. Der Wodka ist Euer. Aber ich möchte mit Ihnen auf einen Mann trinken, den wir beide schätzen. Auf den Seelenfrieden von Maxim Gorki !**

SOKOLOW **Gorki hat sich nicht gerade begeistert über Sie geäußert.**

HAUPTMANN **Maks ? So ein Schweinskerl !** (leert das Glas) **Ich zeige Ihnen was.** (ruft) **Paul !** (Paul herein)

Gib dem Hernn Oberst den Brief von Maxim Gorki.
(Paul tritt näher, bleibt neben Hauptmann stehen, holt aus der Schreibtischschublade den Brief, überreicht ihn Sokolow, ab)

Das hat mir Gorki 1922 geschrieben. Danach ist er an irgendeinem Gift gestorben... Weiß der Teufel, was es war. Lesen Sie.

SOKOLOW (versucht mühsam zu entziffern)
Schwer leserlich.

HAUPTMANN **Gorki hat um Lebensmittelhilfe für die aufblühende Sowjetunion gebeten. Ich habe sie zusammen mit dem deutschen Präsidenten organisiert. Denn Rußland, müssen Sie wissen, ist**

moja druga ojczyzna. Rosja to straszny i słodki sen Niemców. A ja znam literaturę rosyjską jak nikt w Niemczech. Tołstoj to mój najwyższy wzór. Czechow to mój brat po piórze.

SOKOŁOW — Czytał, czytał...

HAUPTMANN — O Gorkim nie wspominając. Choć mam od niego wyraźniejsze pismo. I jestem bardziej niż oni wszyscy socyjalny. A czy pan pułkownik wie, że moje dzieła zebrane, zanim ukazały się w Niemczech, można było kupić w Moskwie i Petersburgu?

SOKOŁOW — No za cara. To też mam w papierach.

HAUPTMANN — Ale cenzura bardzo je okroiła. Wypadły same socyjalne kawałki. Powinien pan też wiedzieć, że w języku Lenina powstało na mój temat dziewięć książek. Napisano cztery doktoraty w Moskwie, dwie habilitacje w Leningradzie. Tylko o moim życiu książki jeszcze nie ma. Czasem śni mi się wszystko po rosyjsku. Mówię w tych snach po rosyjsku, śpiewam po rosyjsku. Tańczę z rosyjską tancerką rosyjskie tańce. Wódkę piję stakanami. Czasem po przebudzeniu wydaje mi się, że jestem Rosjaninem.

SOKOŁOW — (już lekko podpity) Dlatego trzeba was chronić. Bo wie pan, co na Kremlu gadają. (konfidencjonalnie) Chcą z was zrobić naród od czarnej roboty.

HAUPTMANN — Zawsze byliśmy. Kto dostarczał łajno historii? Przecież wojny są jak burze i sztormy. Nikt nie chciał, to Niemcy musieli.

SOKOŁOW — Jedzenia ma być tylko tyle sztoby nie pamierli. Niemcy pisać każą przez małe n.

HAUPTMANN — To jakaś nowa wersja komunizmu. Warstwa społeczna niewolników? Oj, pułkowniku! Lenin się w mauzoleum przewraca.

SOKOŁOW — (śmieje się protekcjonalnie) Jaki znawca Lenina! Giermanskij graf Hauptmann!

HAUPTMANN — (wypija kieliszek koniaku do dna) Lenin był niezłym znawcą mnie. (Zapada pełne napięcia milczenie.)

SOKOŁOW — (zaintrygowany) Kak eto? Znawca was?

HAUPTMANN — *„Tkacze"* to była jego ulubiona sztuka. Lenin był zachwycony. Napisał, że swoją rewolucję wzorował na powstaniu moich tkaczy w 1844 roku. Czytał moich *„Tkaczy"* Nadieżdzie Krupskiej do poduszki. Pytał pan pułkownik o listy Hitlera. Nie posiadam. Mam natomiast list dziękczynny od Lenina.

meine zweite Heimat. Rußland ist ein entsetzlicher und süßer Traum der Deutschen. Und ich kenne die russische Literatur so gründlich wie keiner in Deutschland. Tolstoj ist mein höchstes Vorbild. Tschechow mein Bruder der Feder.

SOKOLOW — Habe ich gelesen. Habe ich gelesen...

HAUPTMANN — Und Gorki. Ich habe auch Briefe von ihm, die leserlicher sind. Eigentlich besitze ich mehr soziales Empfinden als sie alle zusammengenommen. Und wissen Sie, Herr Oberst, daß man meine gesammelten Werke bereits in Moskau und Petersburg lesen konnte, ehe sie in Deutschland erschienen sind?

SOKOLOW — Na, zur Zarenzeit. Steht auch in meinen Unterlagen.

HAUPTMANN — Aber die Zensur hat darin ganz schön gewütet. Geblieben sind nur sozialkritische Sachen. Sie sollten auch wissen, daß über mich neun Bücher in der Sprache Lenins erschienen sind. Allein in Moskau entstanden vier Dissertationen, in Leningrad zwei Habilitationen. Allerdings gibt es noch keine Biographie. Manchmal träume ich auf Russisch. In diesen Träumen spreche ich russisch, singe russisch, tanze mit Russinnen russische Tänze. Trinke Wodka aus Senfgläsern. Aufwachend, kommt es mir manchmal vor, ich sei wirklich ein Russe.

SOKOLOW — (leicht angetrunken) Deshalb muß man Sie beschützen. Denn wissen Sie, was im Kreml so geredet wird. (vertraulich) Sie wollen aus euch ein Volk für schmutzige Schwerstarbeit machen.

HAUPTMANN — Das waren wir ja schon immer. Wer lieferte der Geschichte den Abhub ? Kriege sind wie Sturm und Gewitter. Wenn keiner wollte, mußten die Deutschen ran.

SOKOLOW — Zu essen kriegen sie gerade soviel zugeteilt, daß sie nicht aussterben. Das Wort Deutsche wird klein geschrieben.

HAUPTMANN — Das ist wohl die neueste Version des Kommunismus. Sklavenschicht als gesellschaftliche Formation ? Nana, Herr Oberst ! Da würde sich Lenin im Grabe umdrehen.

SOKOLOW — (lächelt gönnerhaft) Was für ein großer Leninexperte - der deutsche Graf Hauptmann !

HAUPTMANN — (leert den Kognak bis auf den Grund) Lenin war auch kein schlechter Hauptmann-Experte. (angespanntes Schweigen)

SOKOLOW — (erregt) Kak eto ? Hauptmann-Experte ?

HAUPTMANN — "Die Weber" waren sein Lieblingsstück. Lenin war begeistert. Er schrieb, er habe bei der Planung der Revolution den Aufstand meiner Weber von 1844 im Auge gehabt. Er las meine "Weber" der Nadjeschda Krupskaja als Gute-Nacht-Lektüre vor. Sie fragten mich, ob ich Briefe von Hitler habe. Nein, Herr Oberst, besitze ich nicht. Dafür besitze ich einen Dankesbrief Lenins.

(Sokołow nieruchomieje. Patrzy na Hauptmanna. Pośpiesznie przełyka, ociera brodę.)

SOKOŁOW **Pismo wielikogo Lenina? U was?**

HAUPTMANN **Da. Wielikogo Lenina. U mienia.**

SOKOŁOW **Dlaczego nie tak od razu. Pokażytie.**

HAUPTMANN (woła) **Paul!**
(Wchodzi Paul, podchodzi do Hauptmanna, bez polecenia wyjmuje list spod jego talerza. Podchodzi do Sokołowa, podaje.)

SOKOŁOW **Oryginalny?** (zgorszony) **Tak pod tariełkoj?**

HAUPTMANN **Pod tariełkoj kak w tabernakulum.**

(Sokołow rozkłada kartki listu, obraca je w dłoniach z przejęciem, czyta.)

SOKOŁOW (pod nosem) **Job jego mat'.**

HAUPTMANN **Wiedziałem, że dopiero wy mnie docenicie! Tu wszyscy o mnie zapomnieli. Pan, pułkowniku, przypomniał mi, jak wielkim jestem pisarzem!** (wzruszony, niemal płacze)

SOKOŁOW **Teraz potrzeba nam wielkiej literatury.**

HAUPTMANN **Goethego i mnie.**

SOKOŁOW (wciąż czytając)
I Lenina. Jaki wyraźny charakter pisma.

HAUPTMANN (odprężony) **Ach, Goethe, Goethe... Wie pan, co naprawdę u niego podziwiałem. To był użastnyj jebun. Do osiemdziesiątki. Jak umierał, miał dokładnie tyle lat, co ja dziś. Mnie też pora.** (konfidencjonalnie) **A jak to było u Lenina. Mógł czy nie mógł?**

SOKOŁOW (zakłopotany)
Lenin był wyjątkowy pod każdym względem.

HAUPTMANN **Lenin, Lenin...** (beztrosko) **Nie odegrał roli w mojej sztuce, odegra w życiu. Nie Rokossowski, nie Żukow. Ani nawet Stalin! Leninowi zawdzięczam życie!** (pod nosem) **I śmierć.**

SOKOŁOW (kończy czytać, starannie składa list)
Jeśli pan pozwoli, z moim skromnym udziałem.

HAUPTMANN **Wcale nie takim skromnym. Jestem przekonany, że obchodząc się ze mną wyrozumiale spełni pan najgłębsze życzenie samego Lenina.**

(Sokolow erstarrt, blickt auf Hauptmann, schluckt hastig das Getränk, wischt sich das Kinn)

SOKOLOW **Ein Brief vom großen Lenin ? In Ihrem Besitz ?**

HAUPTMANN **Dada. Wielikowo Lenina. U mienia.**

SOKOLOW **Warum haben Sie mir das nicht gleich gesagt. Zeigen Sie ihn mir.**

HAUPTMANN (ruft) **Paul !**
(Paul herein, geht zu Hauptmann, zieht unaufgefordert das Schreiben unter dessen Teller hervor. Geht zu Sokolow, übergibt es ihm)

SOKOLOW **Das Original ?** (ärgerlich) **So unterm Teller?**

HAUPTMANN **Wie in einem Tabernaculum.**

(Sokolow faltet die Blätter des Schreibens auseinander, wendet sie in den Händen, liest ergriffen)

SOKOLOW (brummt) **Job jewo mats.**

HAUPTMANN **Ich wußte, Ihr würdet mich zu schätzen wissen ! Hier haben mich bereits alle vergessen. Sie, Herr Oberst, brachten mir erst wieder zu Bewußtsein, was ich für ein großer Schriftsteller bin.** (gerührt, den Tränen nahe)

SOKOLOW **Jetzt brauchen wir eine große Literatur.**

HAUPTMANN **Goethe und mich.**

SOKOLOW (immer noch lesend)
Und Lenin. Was für eine klare Schrift.

HAUPTMANN (entspannt) **Ach, Goethe, Goethe... Wissen Sie, was mir an ihm besonders imponiert. Seine Geilheit bis ins hohe Alter. Als er starb, war er genau so alt wie ich jetzt. Für mich wirds nun auch langsam Zeit.** (vorschwörerisch) **Und wie war's bei Lenin ? Konnte er, konnte er nicht ?**

SOKOLOW (verlegen) **Lenin war eine Ausnahmeerscheinung - in jeder Beziehung.**

HAUPTMANN **Lenin, Lenin...** (unbekümmert) **Spielte er in meiner Kunst keine Rolle, so spielt er eine in meinem Leben. Keiner sonst. Weder Rokossowski noch Shukow. Nicht einmal Stalin! Lenin verdanke ich mein Leben !** (halblaut) **Und den Tod.**

SOKOLOW (mit dem Lesen fertig, faltet das Schreiben sorgfältig zusammen)
Und meinen bescheidenen Anteil nicht zu vergessen, wenn Sie erlauben.

HAUPTMANN **Ihr Anteil ist gar nicht so bescheiden. Aber ich bin überzeugt: indem Sie mich großzügig behandeln, handeln Sie ganz im Sinne Lenins.**

SOKOŁOW (spełnia nie wzniesiony toast. Uroczyście) **Mistrzu! Tak właściwie powinienem tytułować pana od początku. Złożę w sztabie meldunek, że nie tylko grubo przesadzone były opinie o pana kolaboracji w Trzeciej Rzeszy, ale i w sposób naganny nie doceniono pana wkładu w międzynarodową walkę klas.**

(Wchodzi Margarete ze skrzypcami w ręku.)

MARGARETE **Nie przeszkadzam?**

SOKOŁOW (podrywa się na nogi) **Ależ czekamy na panią. Obiecała pani zagrać.**

MARGARETE **Skrzypce już nie te. Ale spróbuję.**

SOKOŁOW **Ma pani piękne dłonie.**

MARGARETE **Dziękuję.**

(Margarete staje przy fortepianie i gra. Muzyka powtarza motyw pierwszych scen. Wykonanie jest niedoskonałe, ale znamionuje byłą świetną skrzypaczkę. Sokołow i Hauptmann zasłuchani. Przy popularnym utworze O, mein lieber Augustin Sokołow podrywa się z miejsca, siada do fortepianu i zaczyna akompaniować. Hauptmann bije brawo, śmieje się, płacze.)

tłumaczenie na język niemiecki Henryk Bereska

Prawa autorskie posiada:
Agencja Teatru i Dramatu „ADIT"

SOKOLOW (erhebt das Glas. Feierlich.) **Meister ! So hätte ich Sie von Beginn an anreden müssen. Ich werde dem Stab melden, die Berichte über Ihre Kollaboration im Dritten Reich seien stark übertrieben sind und Ihren Beitrag zum Internationalen Klassenkampf habe man sträflich unterschätzt.**

(Margarethe mit Geige herein)

MARGARETHE **Störe ich ?**

SOKOLOW (springt auf) **Aber nein, wir haben auf Sie gewartet. Sie versprachen, uns etwas vorzutragen.**

MARGARETHE **Das ist zwar nicht die erträumte Geige, aber ich versuche es.**

SOKOLOW **Sie haben sehr schöne Hände.**

MARGARETHE **Danke.**
(Margarethe stellt sich neben das Klavier und beginnt zu spielen. Es erklingt das Motiv der ersten Szenen. Das Spiel verrät die einstige große Klasse der Geigerin. Hauptmann und Sokolow lauschen hingebungsvoll. Bei dem populären Liedchen "O, mein lieber Augustin" springt Sokolow auf, eilt ans Klavier und begleitet sie. Hauptmann applaudiert, lacht, weint)

aus dem Polnischen Henryk Bereska